

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 8 Maja v. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 22 kwietnia.

Przez naywyższy rozkaz dzienny, z dnia 13 marca: Sprawujący obowiązek Naczelnika Głównego Sztabu 1szej Armii, Jenerał-porucznik *Kaysarow*, naznaczony Dowódcą 3ciego Korpusu pieszego. Dowódca 3go Korpusu pieszego, Jenerał-Porucznik *Krassowski 1szy*, naznaczony sprawującym obowiązek Naczelnika Głównego Sztabu 1szej Armii. Zostający przy Naczelniku 21szej dywizyi pieszey, Jenerał-maior, Hrabia *Symonicz*, Dowódcą 1szej brygady 20tej dywizyi pieszey.

— Przez naywyższy rozkaz dzienny, z dnia 14 marca, są przeniesieni: polskich woysk półku strzelców konnych N. 1go porucznik *Chrzanowski*, do półku niżegorodzkiego dragonów. W piechocie: polskich woysk podpułkownik, *Zwoliński*, do półku grenadyerskiego Najjaśniejszego Króla Jego Mości Pruskiego. Podpułkownik półku Najjaśniejszego Króla Jmci Pruskiego *Kartamyszew*, do 10go półku strzelców. Porucznik woysk polskich, konney artylleryi baterji N. 1go, *Marcinkiewicz*, do Roty Konney artylleryi N. 8go. (R. I.)

— Przez naywyższy rozkaz dzienny, pod 31 marca, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ Jego Mość, raczył uczynić następujące podniesienia: w nagrodę odznaczającego się okazania w rozprawach przeciwko polskim buntownikom, Jenerał-maiorowie *Szkurin 1szy*, Naczelnik 3ciej dywizyi pieszey i Baron *Osten-Sacken 1szy*, dowodzący dywizyą ułanów, do stopnia Jenerałów-Poruczników, a Baron *Sacken 1szy* mianowany Dowódcą 3ciej dywizyi ułanów; Półkownicy *Read*, Adjutant Jego CESARSKIEJ Mości, dowodzący półkiem olwipolskim huzarów i *von der Brigen*, dowodzący półkiem pieszym Marszałka Polnego Xiążęcia Kutuzowa Smoleńskiego, podniesieni na Jenerał-Maiorów. (J. d. S. P.)

— Przez naywyższy rozkaz dzienny d. 3go kwietnia, były dowódca olwipolskiego półku huzarów, Jenerał-maior *Read*, naznaczony Dowódcą 2giej brygady 2giej dywizyi huzarskiej. Naczelnik sztabu Artylleryi 1szej Armii, Jenerał-maior *Suchozanet 2gi*, Naczelnikiem sztabu Artylleryi Armii Działającej.

— W naywyższym ukazie Jego CESARSKIEJ Mości do Rzadzającego Senatu, pod dniem 14 kwietnia wyrażono: „Przez ukaz dnia 9 terażniejszego kwietnia, naznaczywszy Główno-Dowodzącym Armią Rezerwową, Jenerała-Piechoty, Hrabiego *Totstego*, Rozkazujemy: Gubernie: Witebską, Mohilewską i Mińską, w których ta Armia będzie rozłożoną, poddać głównemu i bezpośredniemu jego naczelnictwu.”

— Przez naywyższy rozkaz dzienny pod dniem 19 kwietnia, naznaczeni: w Orszaku. Dyrektor Korpusu paziów, Orszaku Jego CESARSKIEJ Mości Jenerał-maior *Kawelin*, Jenerał-Adjutantem do Jego CESARSKIEJ Mości, z zostawieniem przy terażniejszych obowiązkach. Dyrektor Korpusu Topografów i Zarządzający Woyskowo-Topograficzném Depo, Jenerałnego Sztabu Jenerał-Maior *Szubert*, zostawać w orszaku Jego CESARSKIEJ Mości, z pozostaniem przy dawniejszych obowiązkach. Dowódcami brygad 26tej dywizyi pieszey: zostający przy Naczelniku 25tej dywizyi pieszey, Jenerał-maior *Balbekow*, 1szej brygady. Zostający przy Naczelniku 24tej Dywizyi pieszey, Jenerał-Maior *Fezi*, 2giej brygady, na miejscu Jenerał-majora Barona *Pritwica*,

a ten ma zostawać przy Główno-Dowodzącym Armią Działającą Jenerał-maior, *Ungebauer*, który dowodził 5otym półkiem strzelców, 3ciej brygady. Dowódcami półków Grenadyerskich: W Armii: Uważany w Armii Półkownik *Lukasz*, Łuckiego. W piechocie, Brzeskiego półku pieszego Półkownik *Chrzanowski 1szy*, Żmudzkiego. Pieszey: Półku podolskiego pieszego Półkownik *Djaceńko 2gi*, Wołyńskiego. Półkownik Półku Wileńskiego pieszego *Głazatow*, Mińskiego, na miejscu Półkownika *Raduckiego 2go*. Półkownik półku Wołyńskiego pieszego, *De Junker*, Modlińskiego. Podpułkownik półku Litewskiego pieszego, *Toniewski*, Prazkiego. Półkownik 50go półku Strzelców, Baron *Wrangel 4ty*, Lubelskiego. Strzelców: Półkownicy 49go półku strzelców: *Drannikow 50go*, i *Podkowski 51go*. Półkownik 48go półku strzelców *Rubec*, 52gc. Dowódcami Półków: Kawaleryi: Astrachańskiego Kirysyerów Podpułkownik *Bellau*, Długońskiego Jego Królewskiej Wysokości Xiążęcia Alexandra Wirtemberskiego. Piechoty: Półku Podolskiego pieszego Podpułkownik *Kurasowski*, Zamoyskiego pieszego. Korpusu Żandarmów: Dywizyonu Żandarmskiego Moskiewskiego Sztabu-kapitan *Kraiewski*, do Dowódcy oddzielnego Korpusu Orenburskiego, Jenerał-Adjutanta Hrabiego *Suchtelen 2go*, dla osobnych poleceń.

— Przez naywyższy rozkaz dzienny pod 19 kwietnia, wyniesieni: Senator Wice-Admirał, *Pustoszkin*, na Admirała. Naczelnik Artylleryi floty Czarnomorskiej, Półkownik *Zaleski*, na Jenerał-Majora, z pozostaniem obu przy terażniejszych obowiązkach. Potwierdzeni na Urzędach: Kontradmirał *Czeliew*, Dowódca portu Astrachańskiego i flotyli Łąpijskiej. Jenerał-Maior *Sulmieniew*, Jenerał-Audytorem i Dyrektorem Departamentu Audyoryackiego Głównego Sztabu Morskiego Jego CESARSKIEJ Mości.

— D. 18 wiejechał ztąd do Witebska, Naczelnik sztabu Armii Rezerwowey, Jenerał-Piechoty *Dowre*. (R. I.)

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 13 marca.

Dostrzegacz Austriacki zawiera artykuł następujący:

Duch buntu i zaślepienia, który w tych czasach burzliwych, w wielu punktach Europy, wyrócił istniejący porządek, natrząsał się z rządów, zawichrzył ludy, sprowadził naygwałtowniejszą rewolucyę i pograżył kraje, w nayświeźniejszym stanie, w przepaść nieszczęść, okazał się znowu w części krajów Włoskich. Rewolucyjne intrzygi, uknowane przez hersztów zagranicznych i dumnych malkontentów, wewnątrz kraju będących; roznieciły naprzód bunt w *Modenie*; w tymże czasie wybuchnął on w *Bononii* i w *Ferrarze*; wciągnął wkrótce potem miasto *Paragę*; a nakoniec prawie wszystkie prowincye Państwa Papiezkiego. Tym sposobem znaczna część Włoch śród-kowych stała się teatrem przerażającego bezrządu; wyuzdaney samowolności zbrojnych hord, zostawionych samym sobie, iakoteż wszystkich okropności, które nagłe zerwanie politycznego i społecznego związku ciągnie za sobą niechybnie; rozwinienie się złego i prędkość z iaką się rozszerzyło, nieużytecznym uczyniły, w pierwszej chwili, wszelki opór ze strony władz prawych. Głęboko dotknięty temi wypadkami, i wezwany od Monarchów napastowanych, ażeby dopomógł im w wy-

konywaniu praw zgwałconych przez zamachy fakcyi nieprzyjaźney i niweczącej wszelki porządek prawny, Cesarz Jegomość na prośbę tych Monarchów, uznał natychmiast potrzebę dzielnego wspólnie przyłożenia się do przywrócenia spokojności w ich krajach, które wchodzą w tak ścisłe stosunki z prowincjami Cesarstwa Austriackiego. Zatem J. C. Mość postanowił rozkazać, ażeby część jego wojsk we Włoszech będąca, użyta była do przywrócenia porządku i spokojności naprzód w *Modenie*, *Ferrarze* i *Parmie*. Znane powszechnie uczucia Monarchy, aż nadto zapewniają, że to postanowienie, będące skutkiem naglących okoliczności, ma za cel iedyny, zachowanie powszechnego pokoju i całość posiadłości Panujących, utrzymanie praw ich sprawiedliwych, powiększenie ich władzy, dobrze zrozumiany interes ludów włoskich, a nadewszystko całość i bezpieczeństwo krajów, powierzonych bezpośrednio staraniom J. C. K. Mości, i że ten cel osiągnięty, uzupełni to wszystko, cokolwiek zamierzonym zostało w środkach przepisanych.

Oto są rapporta o pierwszych działaniach wojennych, które zasły stosownie do rozkazu J. C. Mości:

Wiadomości ze Włoch.

Dnia 5 ter. miesiąca o godzinie pierwszej po południu, P. Baron *Geppert*, dowódca przedniej straży, złożonej z wojsk J. C. W. Arcy-Xięcia Modenckiego, z kilku oddziałów strzelców konnych i huzarów cesarskich, spotkał powstańców modenckich pod *Novi*, gdzie ci zniszczyli i zatarasowali wielką drogę. Nieprzyjacieli, mający kilka tysięcy ludzi, został wypędzony ze swej pozycyi przez ogień strzelców pieszych i cofnął się ku *Novi*, gdzie wskoczył do domów i spotkał wojsko silnym strzelaniem z ręcznej broni. Dla uniknienia próżnego rozlewu krwi, użyto z naysymptomicznym skutkiem artylleryi przeciwko domom, które stały naysiętniejszy opór. Wkrótce wszystkie zawady zostały pokonane, a wojska modenckie i cesarskie zajęły *Novi*. Wzięto w niewolę 64 powstańców; lecz wypuszczono 25 na wolność, gdyż byli gwałtem zmuszeni wziąć się do oręża. Powstańcy zostawili 50 zabitych na placu, znaczną liczbę broni i chorągwi. Z naszej strony znaleziono tylko dwóch raniionych z wojska modenckiego.

Miasto *Carpi* wysłało dnia 6 deputacyą do J. K. W. Xięcia Modeny, zdrając się m jego tasce, powstańcy zdjąwszy mosty na rzece *Iecchia* udali się ku *Modenie*. Baron *Geppert* poszedł dwiema kolumnami przez *Carpi* i *Mirandolę* do *Modeny*.

W nocy z dnia 5 na 6, Xiąże *Beitheim* przeszedł *Po we Francolini* i *S. Maria Magdalena*, pociągnął z półkiem piechoty, kilką kompaniami strzelców i oddziałem jazdy na przeciw *Ferrarze* i zajął to miasto około godziny 6ej zrana, co zdecydowało los rządu rewolucyjnego, którego naczelnicy po większej części uciekli, i którego znaki znikły. Kommissya rządowa, w imieniu Oyca S., złożona z kawalera *Baratellego*, hrabiego *Trotti* i hrabiego *Crispi*, została ustanowioną do przybycia Margrabiego *Asquini*, który mianowany jest przez J. S. prolegatem.

— Podług wiadomości z *Medyolanu* pod dniem 10 marca, J. K. W. Arcy Xiąże Modeny wszedł dnia 9 do *Modeny* ze swoim i austriackim wojskiem; został przyjęty, nie tylko bez najmniejszego oporu, lecz nawet z uniesieniem. (J. d. S. P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 14 marca.

Birża paryzka. Pięć od sta 82 fr. 50; Trzy od sta, 52 fr. 70; Akcje bankowe, 1400 fr.; Pożyczka królewsko-hispańska, 59 fr.

— Przez postanowienie królewskie z dnia 10 marca, ośmdziesiąt tysięcy młodych żołnierzy, składających kontyngens klasy 1830 roku, powołano do czynnej służby. Młodzi ci żołnierze będą rozdzieleni pomiędzy korpusy wojsk lądowych i morskich.

— Postanowienie królewskie z dnia 13 t. m. zawiera nominacje następne członków, składają-

cych nowe ministerium: *Kazimierz Perrier*, ministrem spraw wewnętrznych i prezydentem rady ministrów. *Baron Louis*, ministrem skarbu. *Barthe*, ministrem sprawiedliwości i prezydentem rady stanu. *Hrabia Montalivet*, ministrem oświecenia publicznego i religii. *Hrabia D'Argout*, ministrem handlu i robót publicznych. *Wice-admirał de Rigny*, ministrem marynarki. *Marszałek Soult*, ministrem wojskowym. *Hrabia Sebastiani*, ministrem spraw zewnętrznych.

— Czytamy w gazecie *le Temps*: „Dzisiaj, 12, nowe zgromadzenie uczniów zebrało się na placu Panteońskim, gdzie stały trzy kompanie 24go pólku liniowego i szwadron huzarów. Ponieważ to zgromadzenie nie miało postaci zaczepnej, wojska więc około południa cofnęły się. Natychmiast kupy pomnożyły się i młodzieńcy dobrze przybrani, którzy pełnili obowiązek oratorów, wzywali lud do nieporządku. Uyrzano wtedy wyrobników, którzy pozostali spokojnymi widzami tej sceny, zbliżających się do mówców, uskarżających się na zgilek, wzniecony przez studentów i przypisujący im niepokojności i obawy, zrządzone przez te poruszenia. W tej chwili, gwardya narodowa, wzmocniona wojskami liniowymi, ruszyła przez cztery ulice, przytykając do rogów placu: w okamgnieniu zgromadzenia zostały zupełnie otoczone. Pewna ich liczba została aresztowanych: wszyscy mieszkańcy tego kwartału dziękowali za ten środek. Dodamy do tych szczegółów, że pewna liczba młodzieńców, którzy wczoraj przebiegali przedmieścia *Saint-Marceau* i *S. Antoniego*, w nadziei wzniecenia zgilek, bardzo źle była przyjęta przez ludność z zarobku żyjącą, i że wielu z nich było zmuszonych uciekać, dla uniknienia złego obeyścia się, iakiem grozili niektórym z tych robotników, rozgniewani przez te nikczemne pokuszenia.

Paryż dnia 1 kwietnia.

Monitor ogłosił prawo, upoważniające miasto *Paryż* do zaciągnięcia pożyczki 15 milionów.

— Na przeglądzie 28 marca, Król przeznaczył 175 ozdób legii honorowej, iakoto: 104 dla regimentów pieszych, 62 dla jazdy i 9 dla artylleryi.

— Czytamy w liście z *Bayonny* pod 26 marca: „Więcey, iak od 10ciu dni nie widzimy już zbiegów hispańskich na tej granicy. Spokojność pod wszelkimi względami panuje w Hiszpanii. *Cadix*, wyspa *Leon* i *Badaioz* cieszą się zupełną spokojnością. Interessa zdają się bydz w chwili odzyskania w naszym mieście, i nie więccey nie potrzeba już do nadania im dawniejszego biegu.

— Jenerał-Porucznik, *Teste*, gubernator 14tej dywizyi wojskowej, mianowany wielkim urzędnikiem legii honorowej. (J. d. S. P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Bruxella dnia 16 marca.

P. *Gerlache* usuwa się z rady ministrów, z tej przyczyny, iż Regent wezwał go na Prezydenta.

— Przez postanowienie z dnia 5 t. m., Regent polecił tymczasowie ministrowi spraw zagranicznych dyrekcyą marynarki.

— Gazeta *Belg* donosi, że ienerał *Mellinet* został uwięziony ostatniego piątku; zdaie się, iż liczne powstana nań skargi z wielu stron prowincyi limburskiej. Gazeta *Polityk* twierdzi, że ienerał *Daine* wytłumaczył *Mellineta* przed nayszybszym sądem wojskowym, ze czterech głównych punktów oskarżenia.

— Piszą z *Gandawy* pod dniem 12 t. m. że znaleziono na wielu ulicach poprzyklepane kartki, wzywające do powrotu pod panowanie *Wilhelma Igo*; Xiąże Oranii naznaczony w nich jest na Jenerałnego Namiestnika Belgickiego.

— W gazecie leodyjskiej czytamy, co następuje:

„Jeżeli nieszczęśliwe Belgium nie jest wspierane zewnątrz, wszelka dlań nadzieia ocalenia zginęła: gdyż nie może polegać na żadney pomocy wewnętrzney. Jakim sposobem, w rzeczy samey, możemy mieć nadzieję utrzymywania się dłużej,

kiedy widzimy tych, którzy więcej powstawali przeciwko poprzedzającemu rządowi, milczących od chwili osiągnięcia władzy i gniewających się na osoby, które naganiają budżet i urzędy bez obowiązków! Możemyż polegać na naszych ienerałach, którzy spierają się i łąją między sobą? Jakież źródła stworzyć możemy dla naszego wyczerpanego skarbu, dla zatatowanego handlu i dla rękodzieł zagrożonych niechybnym upadkiem? Jakim sposobem dostarczyć środków do utrzymania się klasie rzemieślniczej? Czego mamy spodziewać się po ministerjum, które ośmiela się w imieniu Regenta ogłaszać odezwę, dążącą do okazania, że systemat skarbowy Hollandyi, zniszczył przemysł i rolnictwo Xięstwa Luxemburskiego? Mówią, że powinni bardzo się strzedz dotykać, choć w czémkolwiek tego, co ma za sobą słuszność, lecz dumni ministrowie pozwolili sobie mówić o wszystkim i we wszystkim postępować podług swego widzi mi się; iak można wyrokować w tak delikatnej kwestyi przez podobną odezwę? Nieszczęśliwe Belgium! W iakież ręce dostały się twoje losy!" (J.d.S.P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Podróż do Potozy. P. Temple jest jednym z liczby tych szczęśliwych pisarzy, którzy posiadają sztukę nauczania i bawienia razem. Był kapitan dragonów w jednym pólku hiszpańskim, obdarzony pracowitością podobną, iak kapitan Head, nie przebiega jednakże z taką bystrością równin Ameryki południowej. Znosi los nieszczęśliwy bez użalania się, a nawet z wesołym umysłem. Doskonała znajomość języka hiszpańskiego przyzwyczaiła go prędko do obyczajów krajowych, a bezstronność jego opowiadania, połączona z uymiającą żywością, każe zapominać niektórych rozwelektosci w przedmiotach mniejszej wagi.

Towarzystwo kopalni w Peru było podług P. Temple, dziewięćsetnym dziewięćdziesiątem ośmym przedsięwzięciem 1825 roku, tak obfitego we wszelkiego rodzaju projekta: młody ten Irlandczyk miał zaszczyt być tam powołanym na urząd sekretarza Potozy. Wyjechał on z Londynu z P. Baronem Tzettritz, naczelnikiem departamentu kopalni, i z jednym młodym mineralogiem. Wytworny pojazd, który sprowadzili zza granicy, nie stosownym był do przebywania okolicy pustey; trzeba go było zamienić, wyjeżdżając z Buenos-Ayres, na gatunek pojazdu omnibus, nazywający się galera; oraz opatrzyć się we dwa wozy na sprzęty i w zaprząg na cztery konie do każdego pojazdu.

Próżną byłoby rzeczą zatrzymywać się nad opisaniem tego osetowego lasu, który zajmuje przestrzeń większą, niż na sto mil w Pampas, za którym następują obszerne i iednostajne równiny, które rozciągają się tak dalece, że ich wzrokiem dosięgnąć nie można. Nie widać tam, ani kamienia, ani drzewa, ani pagórka; tylko liczne trzody, należące do Gauchow, które urozmaicaia w oddaleniu widok iednostajny tych tłustych pastwisk. Galera i pojazdy ze sprzętami przebywały te obszerne płaszczyny, niejeżdżając dziesięć do dwunastu mil na godzinę, blisko 120 mil (40 lieus) na dzień. Mimo go stopni ciepła (26° Reaumura) peonowie nie byli zmordowani tak bystrym biegiem.

Niemasz w Ameryce południowej, ani wspólnych budynków, ani drogi, ani mostu, ani nawet promow dla przebywania rzek. P. Temple przepływał Santiago na balsie. Oto iakim sposobem robią tę osobliwszą łodź, i iak iey używają.

„Weź wysuszoną wołową skórę, przywiąż iey ctery końce do siebie; spuść ją na wodę, gdy chcesz iey nżyć, a dla zapobieżenia wywróceniu się do góry nogami, postaw iedną nogę na środku i drugą wprowadź ostrożnie, a potem się weślnij do niey; położenie to obudzi w skłonnych nawet do śmiechu świadkach twego wsiadania, przestrasz, którym iestes przeięty. Przed odjazdem, ułóż roztropnie w około siebie przedmioty, które z sobą przewozić będziesz aż dopóki balsa nie zanurzy się w wodę na półtora cala od brzegu, iest to miara ładunku. Gdy to zostało uczynionem, peon wska-

kuie w rzekę krzycząc: *Dziękujemy!* Wykrzyknienie bardzo naturalne w chwili, w której nayıpierwsze uderzenie zdaie się ciągnąć bat na dno wody. Chwytaiać za koniec batu, który tworzy fałdę, nakształt rogu kapelusza pyta się: „*Esta vuestra merced bien?* Czy dobrze waćpanu?” Przyszedszy do siebie przez to zapytanie, odpowiadasz mu skinieniem głowy, milczenie bierze się za przytomność umysłu, lub za zgodzenie się. Wówczas, peon odpycha od brzegu balse; ten, który iest w wodzie, ciągnie ią płynąć naprzeciwko biegu rzeki, i przybywasz z radośnem podziwieniem, które ci każe zapomnieć o niebezpieczeństwach podróży.

Taki iest sposób przebywania rzek: komunikują się od dwóchset lat z prowincjami nayodleglejszemi, i przewożą wszystkie złoto i srebro z Peru do Buenos-Ayres, drogami, które nie mają nazwiska; nigdy nie pomyślano o ustanowieniu komunikacyi wodą, czyniać żeglowną Pilcomayo, która bierze swój początek w Potozie; albo tyle innych rzek, które wypływają z Peru i wpadają do Paragway.

Podług P. Temple, nie iest tak zdolnem do przyciągnięcia wędrownika, do Nowego Światu, iak prowincya Tucuman i iey znaczniejsze miasta.

Prowincya San Miguel del Tucuman, położona iest w środku równiny nayıżniejszej w świecie. Obfitująca w zboże, ryż, tabakę, trzcinę cukrową, owoce i iarzyny wszelkiego rodzaju, ma łąki na których pasie się niezliczone mnóstwo bydła, koni i mułow. Lasy położone o sześć mil od miasta dostarczają drzewa na budowę i napełnione są kosztownemi drzewami; limonie i pomarańcze kwitną na spadziści gó, a trzody znaydują, na szczycie ich, w czasie upałów letnich, świeżość i obfite pastwiska. Drzewa pomarańczowe w tym kraju wyrastają do wysokości, nieznanej w Europie; drzewo iest bardzo przydatne do budowania machin.

Nic nie wyrówna gościnności mieszkańców tej prowincyi: chociaż rewolucya zniszczyła bogactw właścicieli, damy ich iednak zawsze są otwarte dla podróżnych.

Prowincya Tucuman, tak bogata, tak żyzna, iest prawie pustą; ienerał Alvear był czwartym podróżnym, którego P. Temple spotkał, uiechawszy 12,000 mil (400 lieus) od wyjazdu swego z Buenos-Ayres. Panuje tam wieczne lato w tych okolicach lesnych, otoczonych wysokimi górami, a których żyłne równiny skrapiane są rzekami; pomimo tylu korzyści postrzegać się tylko daie kilka chat rozrzuconych w odległości trzydziestu mil od stolicy.

Salta leży o 1,300 mil od Buenos-Ayres; od tego miasta drogi prawie nie ma: zastępuie one usługą mułow. Z tego miejsca P. Temple wziął pocztę, w celu ułożenia się z rządem boliwijskim, o 500 mil od Potozy. Podróż sekretarza zmienia swój widok. Jest to łańcuch gór przepaściowych i pustych, które trzeba przebywać i na których od pocztu do pocztu nie można spotkać żywej duszy ani postrzedz żadnego mieszkania. Milczenie tych miejsc odludnych przerywane iest tylko dzikim krzykiem iszybkim lotem guanaków. Zwierzęta tego rodzaju napotykanie bywają na starożytney ziemi Inkassów, iako też łagodny i poiętny Lama, niosący powolnym krokiem ciężar od 70 do 80 funtów, oraz Wigonia i Alpaka, które są z teyże samey familii zwierząt czworonożnych. Napatrzwszy się na ubóstwo, panujące w żyłnych prowincjach Tucumanu, Salty i Taryi, nie zdumiewa się już umysł, napotykaiać ie między wązozami łańcucha gór piaszczystych i pustych. Chociaż droga staie się lepszą i więcej uczęszczaną, podróżny powątpiewa, aby się przybliżał do wielkiego miasta. Góry poczynają tracić swój opustoszały widok.

Niezmierny ostrokrąg, ciemnego koloru, daie się widzieć z daleka: iest to Potoza; miasto tegoż samego nazwiska, leży o pół godziny drogi od tey góry, której upadek, pomimo takiej odległości, zdaie się, że zagrzebałby ie w swoich rozwalinach.

(Dokończenie nastąpi.)

Żegluga Parowa. W r. 1814, Wielka Brytania i Irlandya miała 11 okrętów parowych; w 1829 sam port londyński liczył ich 167, a cała Anglia 342, które mieszczą w ogóle 31,108 beczek okrętowych i są wiezione przez 2745 maytków. Ilość okrętów parowych we Francyi wynosi 35. Pierwszy okręt parowy, który Francuzi mieli w 1819 roku, był stary *Rob-Roy*, z odnogi *Forth*, który został nazwany Henrykiem IV, a teraz odbywa się na nim poczta między *Douvres* i *Calais*, pięć okrętów parowych zostało z warstatu spuszczonego na wyprawę do Afryki. Sześć statków parowych żeglują po Renie; jeden między *Sevilla*, *Kadyxem*, *Gibraltarem* i *Kartageną*; *Kalkuta* ma ich dwa. Amerykanie, którzy w 1812 roku mieli 170 okrętów parowych bardzo małych, mieli ich w 1829 roku 520, które prawie wszystkie są wielkie. Handel zewnętrzny Anglii odbywa się jeszcze na okrętach żaglowych, i nawet na kanałach nie używają statków parowych; przeciwnie zaś handel amerykański prawie wyłącznie prowadzony jest na statkach parowych. Okręty parowe angielskie są prawie statkami pocztowymi, i jeżeli liczba ich przechodzi liczbę okrętów parowych amerykańskich, uważać to należy za zbytek. Sprzeczność co do Francyi jest jeszcze bardziej uderzającą: Rodan, Garonna, Sekwana, Loara, żeglowne w znacznej przestrzeni i przerzynające nasympkniejsze krainy Francyi, nie mają więcej statków parowych, jak jeden port Glasgow. Niemniej też pamiętać należy na niezmiernie kosztu statku parowego angielskiego: kosztuje on 15 do 20,000 funt. szterlingow na Tamizie. Nie wątpiono przed laty dwódziesiątą, że można byłoby otrzymać w przeciągu sześciu tygodni, listy z *Bombay*; a teraz wyrachowano nawet, że można przebyć tę przestrzeń w przeciągu miesiąca, to jest, że *Bombay* tak zbliża do Londynu, jak Rzym. Rzecz pewna, że dla dopięcia tego celu potrzeba byłoby przekopać międzymorze *Suez*. Dzienniki angielskie wzywają teraz do podpisow w celu przyprowadzenia do skutku tego zamiaru. Za pomocą, jaką obiecuje mechanika, nie można powątpiewać o uskutecznienu tego przedsięwzięcia, tćm bardziej, że starożytni, w czasach, kiedy nauka nie była tak daleko posunięta, pokonali wielką część trudnych zawodziemi, jak to okazują liczne jeszcze ślady ich prac hydraulicznych w tćm miejscu. (*Nouv. Rev. Germ.*)

W i l n o.

Towarzystwo Wileńskie Dobroczynności uwiadamia Szanowną Publiczność Wileńską, iż gdy Kwesta Wielkonocna dla ubogich Domu Dobroczynności, z powodu okazującej się w mieście epidemicznej choroby *Cholery*, nie mogła być w roku teraźniejszym zbierana po domach; przeto uproszone są od Towarzystwa Dobroczynności Damy: Jaśnie Wielmożne, Dama Dworu JEGO CESARSKIEY MOŚCI z Morykonich Łopacińska, Jenerałowa Wawrzecka, Kamerjunktur Dworu JEGO CESARSKIEY MOŚCI Abramowiczowa, Półkownikowa Chrapowicka i Półkownikowa Nordstein, które, przez litość nad nieszczęśliwymi, raczyły przyjąć na siebie przyjmowanie ofiar dla ubogich w swoich mieszkaniach. Kto przeto z miłosiernych osób zechce wesprzeć dom ubogich, raczy ofiarę swoją złożyć w rćku którejkolwiek z Dam wymienionych. Towarzystwo Dobroczynności, odzywając się do serc miłosiernych mieszkańców tego miasta, dających ustawne dowody swojej litości nad nieszczęśliwymi, winno jest dodać, że wszelkie, chociażby małe wsparcie, czyto w gotowych pieniądzech, czyliż w efektach do użycia przydatnych, znacznym będzie dla nieszczęśliwych zasiłkiem w teraźniejszym położeniu Towarzystwa, kiedy, pozbawione wszelkich dochodow, nawet od stałych kapitałow, nie odebrało w roku teraźniejszym procentow, a jednak oszczędzeniem da-

wnych dochodow, utrzymać jeszcze w domu swoim ubogich różnego stanu, kalek, wiekiem nachylonych i małoletnich sierot 566 osob; nadto przez wzgląd na małe teraz sposoby zarobków, rozdać chleb do miasta 400 ubogim, którzy będą bez żadnego do utrzymania się sposobu, skoro ostatki oszczędzonego funduszu Towarzystwa zupełnie wyczerpanemi zostaną.

O sługach i robotnikach.

1 Rada Mieyska Wileńska ogłasza niniejszćm, iż obrany na tutejszego mieyskiego Maklera Wielmożny Guberniński Sekretarz Karol Gosztowt, Kantorę czyli Bićro Maklerskie ufundował w domu własnym pod N. 717 w Wilnie, na Wileńskiej ulicy naprzeciwko domu Towarzystwa Dobroczynności sytuowanym, do którego powinni się stawić wszyscy zajmujący się w tćm mieście służbą partykularną, pod jakimby nazwaniem pełniącą się, a także i robotnicy, stosownie do Ukazu Rządu Gubernińskiego Wileńskiego w roku teraźniejszym pośrednictwem Policyi Mieyskiej opublikowanego, a zatćm raczą wszyscy właściciele domow i mieszkaający w nich Państwo, Kupcy Rzemieślnicy i Mieszczanie wysyłać służących swoich do pomienionego Maklera i Bićra bezzwłocznie z dowodami pisma przekonywać zdolnemi, iakiego oni są stanu, i z atestatami świadczącymi o pełnionej służbie i probniacemi ich konduitę, a to dla zapisania do księgi maklerskiej, i otrzymania książeczki, za którą wedle Ukazu Rządu Gubernialnego zapłacić należy kopieiek pięć, a za wniesienie do księgi i na kancelaryjskie potrzeby dozwolono brać po kopieiek trzydzieście. Datt dnia 7 maja 1831 roku.

Onufry Nowacki Prezydent M. W.
Pismowodca M. Pozlewicz.

Ostrzeżenie.

W N. 52 i następnym gazety Kuryera Litew. umieszczono artykuł pod tytułem: *Uwiedomienie*, którym obwieszcza się publiczność, iż niemający jeszcze lat zupełnych *Konstanty Anderson*, uczeń *Uniwer. Wil.* wydalit się z rodzicielskiego domu. Autor tego artykułu doniósłszy, iż przedsięwzięte zostały wszystkie śródki policyjne i wojskowe ku wyszukaniu tak dotkliwej dla stroskanych rodziców zguby, prosi wszystkich czciogodnych i szanownych obywateli, aby raczyli być tak łaskawi zwrócić im nieletniego syna.

Wchodzę w sprawiedliwą boleść rodzicielską i ze smutkiem ją podzielam, życząc z serca, ażeby sumienni obywatele zguby tej zataić nie raczyli; lecz obok tego przemilczeć nie mogę podziwienia moiego, nad niestosownością, z jaką w rzeczonym artykule imienia moiego użyto. Wzgląd na to, com winien samemu sobie, iako urzędnik publiczny, troskliwość o dobrą sławę i spokojność, tak drogą każdemu człowiekowi, nakazują mi odeprzeć tę niesłuszną insynuacyą.

Woyciech Bergiel, który, iak się autor uwiedomienia dowiedział, miał iakoby, namówić *Konstantego Andersona* do ucieczki, przenaiał był wprawdzie dla siebie iedną z izb moiego mieszkania; ale ta z zajmowanemi przeze mnie pokojami żadney nie miała komunikacyi; co zaś do swoich zatrudnień i sprawowania się, udzielnie mieszkaający Bergiel, iako uczeń *Uniwersytetu*, tyle od mnie zależał, ile od każdego innego mieszkańca lub właściciela domu; o czćm dostatecznie wiedzieć musi oyciec zbiegłego *Konstantego*, Koleg. Asesor *W. Otton Anderson*, w tymże domu mieszkający. Szanowny ten i zacny Urzędnik, przez swój rozsadek i doświadczenie, znając, ile ta niewczesna i na nic nie pożyteczna wzmianka o mnie, zdol-

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 55.

Wilno dnia 8 Maja v. s. 1831 roku.

na jest rzucić, posadzeń na moją dobrą sławę cienia, w mniemaniu ludzi, mogących naturalnie z uwiadomienia sądzić, że Bergiel był pod moim dozorem; iako moralny i prawy człowiek, niedopusciłby się iey zapewne, gdyby mu żal i dotkliwa boleść po stracie ukochanego syna, pozwoliły, w chwili troskliwych wzruszeń, zwrócić dojrzałą na to uwagę. Spodziewam się przeto, że, iako słuszny i sprawiedliwy człowiek, naganiając wraz ze mną niebaczność bezimiennego autora, któremu ułożenie *uwiadomienia* poruczyć musiał, zechce z niego w następnie ponowić się mogących przedrukowaniach, imię moje usunąć. Przez co naprawi, iako tako, wyrażoną mi niesłuszność, niszcząc krzywdzące o pełnieniu powinności moiej, jeżeli w kim powstało, mniemanie. Albowiem rzeczona omnie wzmianka do odkrycia i odzyskania syna iego, Konstantego Andersona, hynaymniej się nie przykłada.

Birfreund Nauczyciel Gim. Wil. Kand. Fil.

W t o c z ę g i.

z Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu, ninieyszym ogłasza się, iż w 1831 roku, wyrokiem Zwierzchności oddani zostali włoścęgi do miasta Nikołajewa do *1szego wojskoro-bocznego Aresztantskiego Batalionu*, którzy się okazali rodakami, a mianowicie: 1) *Michajło Kiryłow Denisenko*, 34 lat, czytać ni pisać nie umie, z włościan Kijowskiej Gubernii Wasilkowskiego powiatu wsi Wilezanki Hrabini Brauckiej. Przymiotów następnych: wzrostu 2 arsz. 3 wier., włosów rusych, oczu szarych, twarzy czystej. — 2) *Roman Fiedorenko*, lat 30, czytać ni pisać nie umie, z wolnych ludzi Podolskiej gubernii ze wsi Raszkowa, wzrostu średniego, włosów na głowie czarniawych, wąsów światłorusych, brody rusy; oczu czarnych, na lewe ślepy. — 3) *Nikołaj Archipow Puzanow*, lat 29, umiejący czytać i pisać, z włościan Orłowskiej gubernii, Ileckiego powiatu, wsi małej Wasiljewki, obywatela Stefana Wasiljewicza Merkułowa, wzrostu 2 arsz. 4½ wier., twarzy czystej, włosów na głowie ciemnorusych, wąsach, brwiach i brodzie światłorusych, oczu szarych. — 4) *Iwan Siemienow Worobjew* lat 28, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, z mieszkańców miasta gubernialnego Żytomierza, wzrostu 2 ar. 7 wier., włosów na głowie, brwiach, wąsach i brodzie ciemnorusych, oczu sinowatych; nosa i gęby miernych, podle prawego oka na nosie rodzimym znak. — 5) *Onufry Beżprozwanja* lat 22, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, gdzie się urodził i do kogo przynależy nie pamięta; a wyhodował się Żytomierskiej gubernii we wsi Redkodubach u tamecznego kapłana, wzrostu 2 arsz. 4 wier., włosów na głowie ciemnorusych, brwi wielkich czarnych, oczu żółtokarych, nosa i gęby miernych. — 6) *Włas Frankała* lat 25, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, z włościan Podolskiej gubernii Bałtskiego powiatu wsi Niestoicza, obywatela Piotra Fiedorowicza Pecendera, wzrostu 2 arsz. 5 wier., włosów na głowie, brwiach i wąsach ciemnorusych, oczu karych, nosa i gęby zwyczajnych. — 7) *Iwan Fiedorow Bódiejko* lat 25, z mieszczan Kijowskiej Gubernii z folwarku należącego do Arkusza Ipohorieły, wzrostu 2 arsz. 5 wier., włosów na głowie i brwiach

ciemnorusych, oczu żółtokarych, nosa i gęby miernych, twarzy czystej, moonego składu ciała. — 8) *Iwan Timofiejew* lat 35, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, Kurskiej gubernii, lecz iakiego powiatu i wsi, i do kogo przynależy nie wie, wzrostu 2 arsz. 4 wier., włosów na głowie i brwiach rusych, wąsach i brodzie światłorusych, twarzy okrągłej, czystej, oczu karych, nosa i gęby zwyczajnych. — 9) *Moysey Nikiforow Prytuła* lat 29, żonaty, czytać ni pisać nie umie, z mieszkańców Kijowskiej gubernii Zwienigrodzkiego powiatu, miasteczka Szpoły, wzrostu 2 arsz. 6 wier., włosów na głowie i brwiach ciemnorusych, wąsach rusych, twarzy ospowatej, oczu szarych, nosa płaskiego szerokiego. — 10) *Alexander Samuilow* lat 21, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, mieysca urodzenia i do kogo przynależy nie pamięta, wzrostu średniego, włosów na głowie, brwiach wąsach i brodzie światłorusych, oczu szarych, twarzy okrągłej, białej, grubey, na prawym ręku palec wskaziciel w sustawie złaczany. — 11) *Jakow Ilin Szewczenko* lat 25, z włościan Połtawskiej gubernii i powiatu miasteczka Horodyszcz obywatela Swieczki, wzrostu 2 ar. 6 wier., włosów na głowie i brwiach ciemnorusych, wąsów rusych, oczu żółtokarych, twarzy czystej okrągławej, nosa płaskiego, gęby zwyczajnej. — 12) *Ilja Iwanow* lat 35, z włościan Ekaterynosławskiej Gubernii miasta Wierchodnieprowska, porucznika Dębińskiego, wzrostu 2 arsz. 4 wier., twarzy chuderlawej, śniadawej, nosa podługowatego, oczu światłokarych, wąsów światłorusych. — 13) *Wasili Sokołow* lat 35, z włościan Kurskiej gubernii obojańskiego powiatu, wsi Balikowa, Porucznika Bołotnikowa, wzrostu 2 arsz. 4½ wier., włosów na głowie, brwiach, brodzie i wąsach ryżych, oczu szarych, nosa i gęby zwyczajnych. — 14) *Wasili Iwanow* lat 25 z włościan Kałuskiej Gubernii Miedynskiego powiatu, wsi Matowej, obywatela Lipnowa, wzrostu 2 arsz. 4 wier., oczu światłoszarych, włosów rusych, twarzy okrągławej ospowatej, na łbie ma dwa niewielkie szramy, i na lewey szczęce nie wielką brodawkę. — 15) *Wasili Kiktenko*, 35 z włościan Słobodzko-Ukraińskiej Gubernii Samskiego powiatu, wsi Kirygi, obywatela Buhryiewa, wzrostu 2 arsz. 4 wier., włosów na głowie, brwiach i brodzie ciemnorusych, oczu światłokarych, wąsów rusych, twarzy czystej, czarniawej, nosa karpatego, gęby zwyczajnej. — 16) *Stiepan Sidorow* lat 28 z włościan Kałuskiej Gubernii i powiatu wsi Łaptiewa obywatela Chitkowa, wzrostu 2 ar. 5½ wier., włosów na głowie i brwiach światłorusych, wąsach i brodzie ryżych, oczu szarych, twarzy nieco podługowatej, piegowatej. — 17) *Iwan Fiedorow* lat 20 z włościan Smoleńskiej Gubernii wsi Serożewki, obywatela Potemkina, wzrostu średniego, twarzy podługowatej, chuderlawej, nosa długiego, ostrego, oczu szarych, włosów na głowie białorusych. — 18) *Tichon Tkacz* lat 20 z włościan, blisko miasta Odessy wsi Kurtaho, majątku obywatela Półkownika Kurta, wzrostu wysokiego, twarzy czystej, okrągłej, oczu

szarych, włosów na głowie i brwiach ciemnoru-
sych, wąsów rusych — 19) *Fiedor Mirczuk*, lat
25, z mieszczan Podolskiej Gubernii Jampolskie-
go powiatu, miasteczka Szargoroda, wzrostu 2
arsz. 5½ wiersz., włosów na głowie i brwiach
ciemnorusych, wąsów rusych; oczu karych, twa-
rzy czystey, nosa i gęby zwyczajnych, pierw-
szy od wielkiego palec zepsuty — 20) *Iwan Tro-
fimow*, 20 z włościan Podolskiej Gubernii Ka-
mienickiego powiatu, wsi Roszkan, obywate-
la Potockiego, wzrostu 2 arsz. 4½ wiersz., wło-
sów na głowie, wąsach i brodzie rusych, oczu
szarych, twarzy czystey, nosa i gęby zwyczaj-
nych — 21) *Iwan Iwanow Popow*, 33 z wło-
ścian Chersońskiej Gubernii, Elizawetgradskie-
go powiatu, wsi Uljanowki, obywatela Połoń-
skiego, wzrostu 2 arsz. 3½ wiersz., twarzy czy-
stey, śniadawey, włosów na głowie i brwiach
ciemnorusych, oczu szarych, nosa krótkiego —
22) *Hryhory Sierhieiew Doroszenko* lat 20,
nie żonaty, czytać ni pisać nieumie z włościan
Słobodzko-Ukraińskiej Gubernii, Zmiejowskie-
go powiatu, Słobody Kowalewskiej, obywate-
la Kowalewskiego, wzrostu średniego, włosów
na głowie, brwiach i wąsach światłorusych, o-
czu karych, twarzy okrągłej, czystey, nosa i gę-
by zwyczajnych — 23) *Nikolaj Iwanienko* (i-
naczej *Krawiec*) lat 25 z włościan Chersońskiej
Gubernii i powiatu, wsi Berdiewki, obywatela
Zielinkowa, wzrostu średniego, włosów na gło-
wie i brwiach ciemnorusych, na wąsach i brodzie
zaledwo wysiadają, oczu karych, twarzy okrą-
głej, czystey — 24) *Iwan Wasiljew* lat 34 z wło-
ścian Kurskiej Gubernii Dmitrowskiego powia-
tu, wsi Brukowey obywatela Kurzykowa, wzro-
stu 2 arsz. 4 wiersz., włosów na głowie światło-
rusych, twarzy czystey, nosa długiego, lewey
ręki na wskazującym palcu szram, wargi obie
rozcięte, a pod prawem okiem pod rzęsą przy
nosie brodawka — 25) *Iwan Iciewicz* lat 33
nie żonaty, czytać ni pisać nieumie, gdzie z ko-
go urodził się i do kogo przynależy niewie, wzro-
stu średniego, włosów na głowie i brwiach
czarnych, na wąsach i brodzie ciemnorusych, twa-
rzy okrągłej, nieco podługowatey, oczu karych,
na lewey szczęce na bakembardach ma brodaw-
kę z włosami, nosa i gęby zwyczajnych, na le-
wey ręce na ramieniu szram.

Sowietnik Przybylski.

Sekretarz Sniożkow. (295)

Ostrzeżenie.

2 Niżej podpisany Elias Izraelowicz Ha-
dasz, obywatel miasta Grodna, mając dom wła-
sny murowany, w mieście Grodnie, pod N. 32
położony, o swobodności i o cenie którego, wy-
dane zostały mu z Sądu Głównego Lit. Gro-
dzień. 2 Departamentu dwa świadectwa, pod
dniem 26 ianuaryi 1826 roku za N. 88 i 89,
iedno na sumę rubli srebrnych 4836, a dru-

gie na rubli srebrnych 1,200; takowe świade-
ctwa przy plenipotencyi swoiey, dnia 1 iulii
1830 roku w Magistracie Grodzieńskim przy-
znaney, powierzyłem Star. Chanie Mackiewi-
czowey kupcowey i gildy Wileńskiej na lat
cztery, dla przedstawienia onych w załog na
różne podrady i postawki, teraz zaś otrzyma-
łem wiadomość o teyże kupcowey Mackiewi-
czowey, iż pierwsze z tych świadectwo, co na
sumę rubli srebrnych 4836 Star. Izrael Ico-
kowicz Mackiewicz obywatel Wileński, nie
wiadomo z iakiey racyi samowolnie utrzyma-
nie u siebie, nie oddaie onego ani Mackiewiczowey,
ani mnie nie powraca; azatém, iżby pomienio-
ny Izrael Mackiewicz, nie mając na rzeczzone
świadectwo żadney plenipotencyi ni odemnie,
ani też od kupcowey Chany Mackiewiczowey,
nie mógł iakim drugim sposobem oddać one
komukolwiek w załog na krzywdę moię albo
kupcowey Mackiewiczowey, ninieysze czyni o-
strzeżenie z tém, aby nikt nie wchodził ze Star.
Izraelem Ickowiczem Mackiewiczem w żadne
umowy o wyż wymienione świadectwo Sądu
Głównego Grodzień. 2 Departamentu, na sum-
nę rubli srebrnych 4,836 wydane, a w razie,
ieśli ono przez Izraela Mackiewicza, nadspo-
dziewanie gdziekolwiek już oddane zostało w
załog, to powinna się potrzebować od niego
druga kaucya, gdyż to świadectwo nie do nie-
go, ale prosto tylko należy do kupcowey Mac-
kiewiczowey, którey ono powinno być zwró-
coném. Apryla 24 dnia 1831 roku. Elias Iz-
raelowicz Hadasz.

Roku 1831 apryla 24 dnia, przed aktami
Ziemskimi Powiatu Grodzieńskiego, stanawszy
osobiście Star. Elias Izraelowicz Hadasz, oby-
watel miasta Grodna, takowe ostrzeżenie do
wpisania w protokół potoczny podał, i na to
się własnoręcznie w tymże protokole podpisał,
o czém przy wyciśnieniu urzędowey pieczęci
świadczę, Regent Ziemski Rożbecki. (296)

Przedział.

4 Należący do wileńskiego Artyllerycznego
Arsenału murowany dwupiętrowy dom pod
N. 60 położony, w Wilnie na Sawicz ulicy, na-
znaczony na sprzedaż z publicznego targu, dla czego
naznaczaia się targi następującego moa maia 5, 12
i 19 dnia; zatém życzący targować się, mogą przy-
bywać do targow w wyrażonych dniach zrana
na godzinę 10tą do Wileńskiego Arsenału.

Artylleryi Jenerał Maior Buszniew 1. (286)

4 W domu WW. Kułakowskich Archit.
Obw. Białost. znajduia się mieszkania mnieysze i
większe; chcący ie najmować raczą udać się do
murgrabiego, tamże mieszkającego. (285)

Wolno drukować czasowy Policmeyster
Korpusu Żandarmow Podpułkownik Rutkowski.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas Obserwacji.		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Réau.		W i a t r y.		Stan powietrza.	
	d. 6	godz. 2½ wiecz.	28	cal. 2 lin. 0 lin.	+	15½	stopni.	Póln.-Wsch.	Pogoda.	
	d. 7	— — —	28	— 0 — 9 —	+	17	— —	Wschodni.	Pogoda.	
	d. 8	godz. 5 rano	28	— 0 — 5 —	+	9½	— —	Wschodni.	Pogoda.	

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 8 Maja.

CENZOR Leon Borowski.